

## Taniec Hiszpański

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Znów kolejna przyszła zima  
Bury śniegiem spopielą  
Cmentarz krzyżem odznaczyła  
Zbladły fotografie w ramach  
Znowu jestem starszy o te  
Liście na wpół przysypane  
Znów sam sobie odpowiadam  
Na pytania niezadane

Co zrobiłem, że czasem nad ranem  
Coś jak zgaga nie daje mi zasnąć  
Nie pisałem donosów na życie  
Może tylko zgadzałem zbyt łatwo  
Może tylko zbyt łatwo niekiedy  
Przymykałem na chwilę powieki  
Przez ulice biegłem szybkim krokiem  
Może wolniej trzeba było wtedy

Latarń cień za firankami  
Niebezpiecznie blisko głowy  
Za oknami tłum chochołów  
Tańczy Balet Narodowy  
Dość tej Polski, szklanki winem  
Napełnionej nie wypiję  
Ni koszuli Rejtanowi  
Rozerwanej nie zeszyję

Inkwizycja własnego sumienia  
Z nieczułości naskórek odarła  
Rozpalonym do żaru pytaniem  
Skowyt prawdy wydarła mi z gardła  
Jeszcze chciała by zażyć wolności  
Hipokryzja w kajdany zakuta  
Tańczę na stole, pijany winem  
Flamenco w hiszpańskich butach

Taniec Hiszpański    

Znów kolejna przyszła Zima  
Burym śniegiem spopieliała  
Cmentarz krzyżem odznaczyła  
Zbladły fotografie w ramach  
Znowu starszy jestem o te  
Liście na wpół przysypane  
Znów sam sobie odpowiadam  
Na pytania niezadane

Co zrobiłem, że czasem nad ranem  
Coś jak zgaga nie daje mi zasnąć  
Nie pisałem donosów na życie  
Może tylko zgadzałem zbyt łatwo  
Może tylko zbyt łatwo niekiedy  
Przymykałem na chwilę powieki  
Przez ulice biegłem szybkim krokiem  
Może wolniej trzeba było wtedy

Latań cień za firankami/Niebezpiecznie blisko głowy  
Za oknami tłum chochołów/Tańce Balet Narodowy  
Dość tej Polski, szklanki winem/Napełnionej nie wypiję  
Ni koszuli Rejtanowi/Rozzerwanej nie zeszyję

Inkwizycja własnego sumienia/Z nieczułości naskórek odarła  
Rozpalonym do żaru pytaniem/Skowyt prawdy wydarła mi z gardła  
Jeszcze chciała by zażyć wolności/Hipokryzja w kajdany zakuta  
Tańczę na stole, pijany winem/Flamenco w hiszpańskich butach

